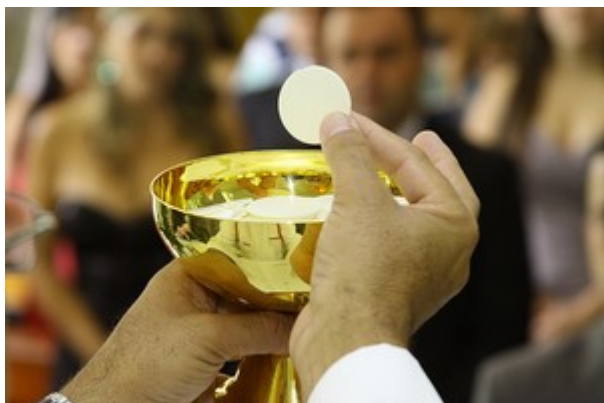


Codzienna Msza Święta



Eucharystia jest największym skarbem Kościoła, jest największym darem Boga Ojca dla każdego z nas, ponieważ w niej spotykamy się z żywym Panem Jezusem, który za nas się ofiaruje, pozostaje z nami. I dotyczy to każdej Mszy świętej, tej niedzielnej i tej codziennej, odprawianej w rzymskiej Bazylice, czy w drewnianym kościółku, daleko od ? szosy. Odprawianej w szpitalnej kaplicy albo w parafialnej świątyni, przez papieża czy innego kapłana. Eucharystia to tajemnica życia Pana Jezusa, który uobecnia się dla nas i dla naszego zbawienia. Wiemy, że obowiązek uczestniczenia w Eucharystii niedzielnej wynika wprost z trzeciego przykazania Bożego: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*. Dla kogo więc jest codzienna Msza święta?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia w niedziele i święta w Boskiej liturgii i do przyjmowania Eucharystii /?/Ale Kościół gorąco zaleca wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii /?/ jeszcze częściej, nawet codziennie (1389)*. Oczywiście, nie każdego na to stać, z powodu pracy, mnóstwa zajęć i codziennych obowiązków. Wielu z nas wiąże swój udział w Eucharystii ze względu na bliskie nam intencje, np. rocznica urodzin, ślubu, czy śmierci bliskiej osoby. Warto wtedy pamiętać, by udział ten był pełny, tzn. połączony z przyjęciem Komunii świętej. Wtedy owoce tego uczestnictwa będą nieporównanie większe i to zarówno dla tych, za których się

modlimy, jak i dla naszego dobra duchowego. To jest bardzo ważne, bo świadczy o tym, że tak jak Pan Jezus jest dla nas cały, tak i my chcemy w całej pełni Jemu ofiarować swoją miłość, Jemu i tym, za których się modlimy.

Dzięki Bogu w naszej parafii są osoby, które swoje życie codzienne mocno związały z Mszą świętą, codzienną. Oczywiście wynika to z ich możliwości, ale chyba jeszcze bardziej z ich wrażliwej miłości do Pana Jezusa eucharystycznego. Cieszy, że takie osoby są wśród nas, i że jest ich coraz więcej. Eucharystia jest wielkim skarbem Kościoła, ale wielkim skarbem są również te osoby, które bez względu na pogodę i dystans, jaki muszą codziennie pokonać, niosą w darze swą obecność i miłość do Eucharystii. Za to pragnę im teraz serdecznie podziękować! Oni reprezentują nie tylko siebie, nie tylko swoje sprawy osobiste, sprawy bliskich, ale tworzą wielką wspólnotę Kościoła, na całym świecie, który nieustannie uwielbia swego Pana i zanosi do Niego błagania, za siebie i za cały świat: *Pamiętaj, Boże, o Twoim Kościele na całej ziemi. Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie.* Pokój na świecie, pamięć o braciach pozostających daleko od Boga, modlitwa za zagubionych, chorych, to nasza troska codzienna. Oby nas było coraz więcej, oby nasza eucharystyczna wrażliwość wciąż rosła. **[prob.]**

Modlitwa zaufania



Panie Jezu, dziękuję Ci za wszystkie dary,
którymi nas obdarzasz,
za Twą Opatrzność, która nad nami czuwa.
Proszę, doprowadź nas
do swojego Królestwa,
a tu na ziemi, racz Panie nadal zajmować się
wszystkimi naszymi sprawami,
naszymi radościami i problemami.
Jezu kocham Ciebie, Jezu ufam Tobie.
Twoja wola niech się stanie
tak na ziemi jak i w Niebie. **Amen.**

Przeklęty albo błogosławiony



Te dwa tytułowe słowa zostały dzisiaj wyjaśnione w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Jeremiasza. I jedno i drugie można zrozumieć wyłącznie w odniesieniu do Pana Boga. Przeklęty jest człowiekiem, który *od Pana odwraca swe serce*, zaś błogosławiony, to człowiek, który *pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją*. Przekleństwo to stan wyobcowania, to największe życiowe ryzyko, wynikające z faktu, że człowiek świadomie odcina się od Boga, a w konsekwencji też od ludzi. Przekleństwo to stan wykorzenia, z własnej woli. Znamy historie ludzi, którzy zostali wykorzeni z własnej ziemi, z Ojczyzny, zostali deportowani gdzieś daleko, na ziemię, którą nazywano *ziemią przekłętą* albo *nieludzką ziemią*. Musieli zaczynać wszystko od początku. Począwszy od budowy domu (często najpierw była to pieczara w ziemi), aż po organizację życia, i budowę prowizorycznej kaplicy. W ten sposób, powoli, *ziemia przekłeta, nieludzka* stawała się ziemią dla ludzi, stawała się ziemią błogosławioną. Ludzie ci, w tych nieludzkich warunkach, odzyskiwali swoją godność, bo nie utracili zaufania do Pana Boga, na Nim budowali swoje nowe życie. Zakorzeniali się w Panu Bogu, budowali ludzkie wspólnoty na *nieludzkiej, przekłetej ziemi*. Już bardzo prosta obserwacja obecnej rzeczywistości pokazuje, że znaleźliśmy się jakby na *nieludzkiej, przekłetej ziemi*, z powodu odwrócenia serc od Boga. Obraz *dzikiego krzewu na stepie*, zaczerpnięty z

dzisiejszego czytania, to obraz wielu współczesnych ludzi, układających własne życie bez Boga lub wręcz przeciw Niemu. Błogosławiony człowiek, co zaufał Panu. [prob.]

Czy zdrowie jest najważniejsze?

Odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest bardzo prosta: oczywiście, zdrowie jest bardzo ważne, może nawet najważniejsze? Ale czy na pewno? Niech w górę podniosą ręce zdrowi! Nie widać aż tak wielu. No właśnie, biedny ten, co za cel swojego żywota uznaje zdrowie. Biedny, gdy nie liczy się z tym, że jutro złapie go grypa, a po niej powikłania, itd. W dodatku lekarz mu wykryje inne ukryte niespodzianki? Dzisiaj szpitalne poczekalnie przypominają dworcowe halle, wypełnione podróżnymi, których kierunek drogi nie został jeszcze dokładnie określony?



Dzień Chorego, który teraz w Kościele przeżywamy, jest z myślą o tych, którzy doświadczają znoju, ale i szlachectwa choroby.

Każda choroba, zwłaszcza poważna, to często doświadczenie bólu, ale i strachu, opuszczenia i niepewności. Wiadomo, o wiele lepiej być zdrowym, w pełni sprawnym, zdolnym do pracy. A choroba sprawia, że człowiek zaczyna marzyć, by przynajmniej umiał zrobić wszystko wokół samego siebie, bo nieraz już to wiąże się z wielką mitręgą. Św. Jan Paweł II, któremu doświadczenie choroby było bliskie, powiedział, że Pan Jezus nie przyszedł znieść choroby, ale by w to doświadczenie wejść. I tak też jest, Chrystus pragnie być blisko chorego. W sakramentach świętych, w osobach bliskich, które towarzyszą osobie chorej. Choroba uszlachetnia, bo często pomaga ludziom otworzyć serce dla Pana Jezusa. [prob.]

Modlitwa chorego

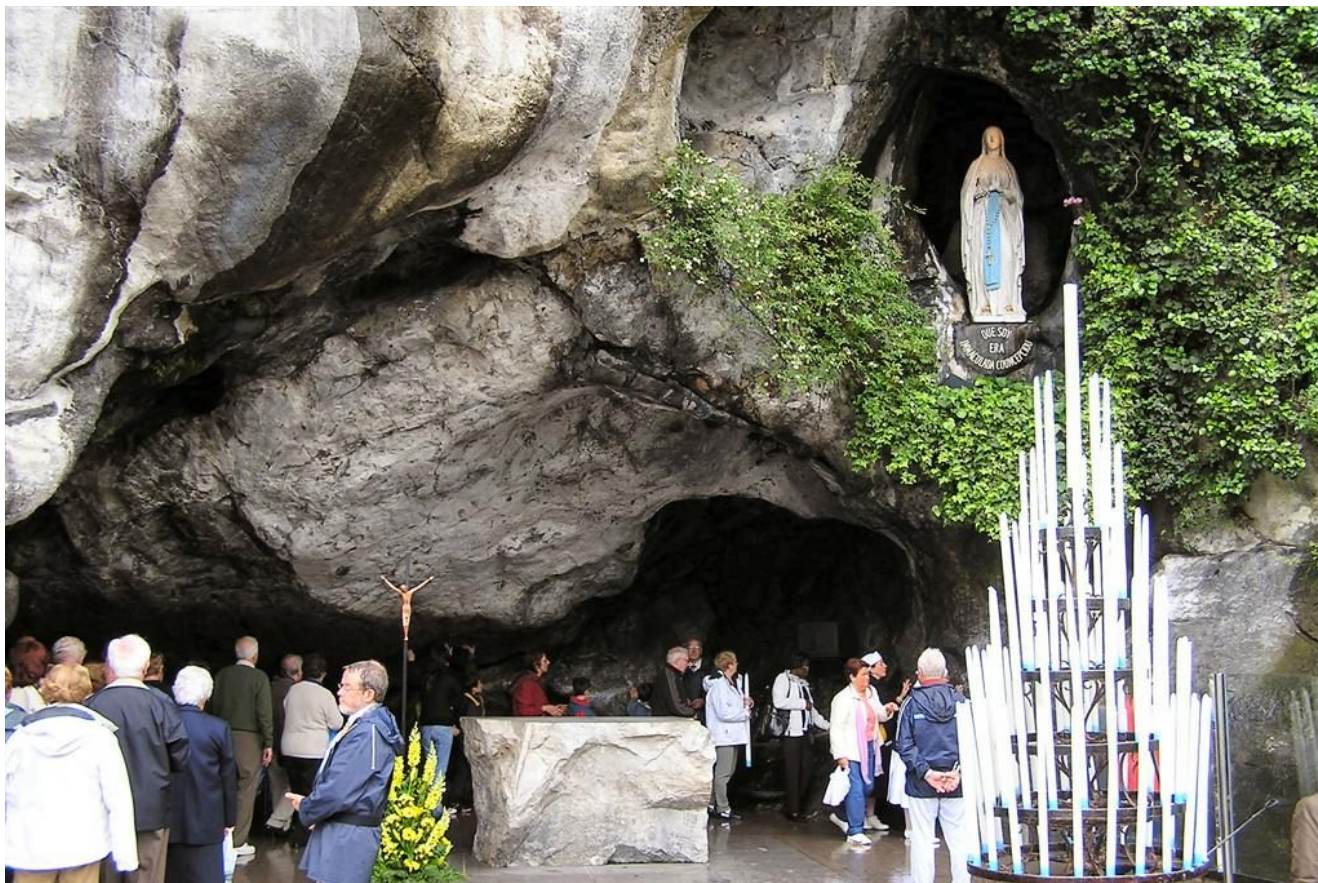


MMatko Boska Nieustającej Pomocy, cierpię wiele i cierpię już długo. Wraz z ciałem słabnie też siła mego ducha, już nawet modlić się nie mogę. Nic mi ulgi nie przynosi. Nawet rozmowa z krewnymi i przyjaciółmi... Powoli w mym sercu zanika odwaga i nadzieja, a ich miejsce zajmuje ból i smutek. W Tobie, o Maryjo, pokładam całą moją nadzieję. Ty nie zapominasz o

cierpiących dzieciach swoich. Wspomóż mnie, Matko, i daj siłę, bym z ręki Jezusa cierpliwie przyjął każdą dolegliwość. Przywróć mi zdrowie, bym z radością mógł Cię wychwalać za życia i po śmierci. Proszę też o łaskę pogodzenia się z bólem, na wzór Twego Syna Jezusa Chrystusa. **Amen.**

Chorzy są skarbem Kościoła

Jest 11 lutego 1854 roku. Bernadetta Soubirous razem ze swoją siostrą i koleżanką idą do lasu zbierać chrust. Bernadetta słyszy szum od groty nazywanej Massabiell ? Biała Skała. Kiedy tam podchodzi pojawia się światłość z której wyłania się postać młodej dziewczyny, która później przedstawi się jako Niepokalane Poczęcie. Każe Bernadecie napić się wody ze źródła, aby uleczyć jej chorobę. Piękna Pani zawraca i wskazuje na grotę. Bernadetta zaczyna kopać i znajduje źródło, które płynie do dziś. Przez kolejne lata to wydarzenie i miejsce staje się światowym sanktuarium chorych. Było to jednocześnie jedno z tych wydarzeń, które zwracają uwagę na osoby chore. W czasach minionych niewielu było bowiem takich, którzy interesowali się właśnie tą grupą. Można by wymienić tutaj pochodzącą z Nissy błogosławioną Marię Luizę Merkert ? założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.



Mamy niejednokrotnie świadomość, jak to wygląda ?od środka?, ale często stajemy się jedynie świadkami chorowania. Dopiero, kiedy stajemy z chorobą twarzą w twarz, u siebie samych albo kogoś z rodziny okazuje się, że dopiero wtedy zaczynamy rozumieć istotę choroby. Stojąc wobec tych ludzi niejednokrotnie nie wiemy jak się zachować. Bo co takim powiedzieć? Jakich słów użyć? Nie ma konkretnej odpowiedzi. Najtrudniej jest jednak, kiedy ludzie spotykając się z chorymi zachowują się jakby ci byli jedną nogą w grobie. Miłość do drugiego powinna nas motywować do tego, aby pomagać innym, nawiedzać ich, traktować ich normalnie. To chyba jest słowo klucz. Choć nie jest to takie proste, jak może się wydawać. Pojawia się wiele pytań, sprzeciw i emocje. Najważniejsze jest towarzyszenie tym osobom. Bycie z

nimi jest chyba
najłatwiejszym i najtrudniejszym zadaniem przed jakim możemy
zostać
postawieni.

Zdecydowana większość z nas pamięta czas, kiedy umierał św.
Jan Paweł II. Końcówka jego życia była wielką katechezą
choroby. Pokazał nam
wszystkim, że to, czego uczył nie było jedynie pięknym
mówieniem o chorobie,
ale faktyczną wiarą w to czego uczył.

Tytuł tego rozważania to słowa, które właśnie św. Jan Paweł
II skierował do chorych w Wiedniu w 1983 roku. Mówił wtedy: ?W
każdym przypadku
choroba i cierpienie są ciężką próbą. Ale świat bez ludzi
chorych – choć to
zabrzmi może paradoksalnie, byłby światem uboższym o przeżycie
ludzkiego
współczucia, uboższym o doświadczenie nieegoistycznej,
niekiedy wręcz
heroicznej miłości?. Chorzy uczą nas być dobrymi, dają nam
szansę służby
Chrystusowi: ?Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci
moich
najmniejszych, Mnieście uczynili? (Mt 25, 40). Jednocześnie
ich cierpienie
ofiarowane za nas wszystkich jest wielkim darem. Tak jak
cierpiący Chrystus
ofiaruje swoje swoje cierpienie dla zbawienia Kościoła, tak wy
wszyscy, którzy
cierpicie skierujcie wasze trudy za nas wszystkich.

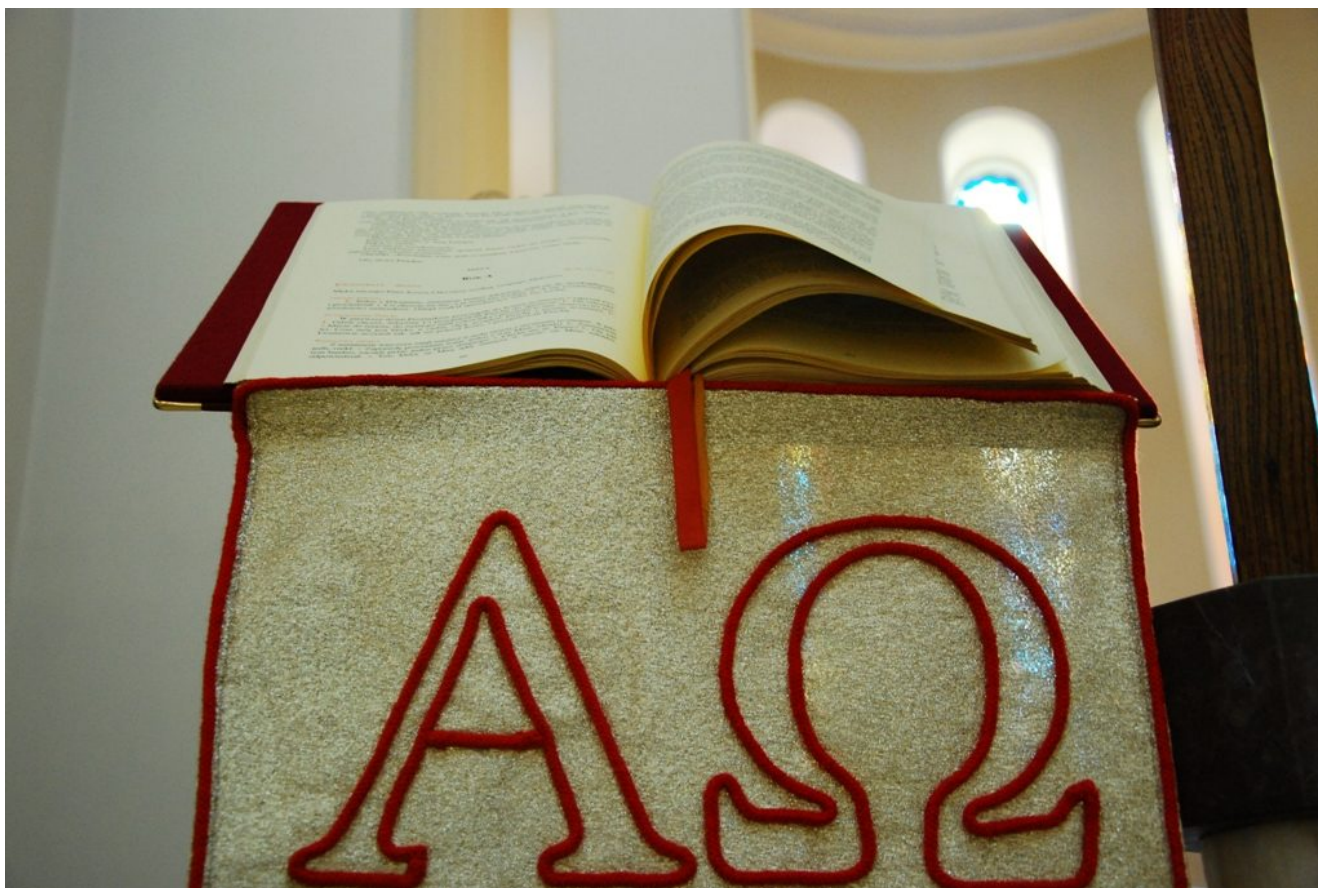
Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć słowa św.
Papieża skierowane do kapłanów w Częstochowie, ale aktualne
dla nas wszystkich:
?Pamiętajcie, że to chorzy są waszymi największymi
pomocnikami, największymi

sprzymierzeńcami. Ich pomoc nie jest widoczna na zewnątrz – do tego są niezdolni – ale ofiara, którą składają z cierpienia, modlitwa, która z tej ofiary płynie, więcej wam daje niż jakakolwiek inna ludzka pomoc czy też aktywność?. [ks. Wikary]

Od 11 do 17 lutego 2019 r.

Modlimy się w int. Benedykta XVI.

Niedziela V Zwykła



1. Dzisiaj przeżywamy V Niedzielę Zwykłą. Zapraszamy na nieszpory o 15.00.
2. W środę Msza św. szkolna o 17.00. Po Mszy spotkanie Tercjarzy św. Franciszka.
3. W czwartek przypada święto św. Cyryla i Metodego ? patronów Europy.
4. W piątek od 8.00 odwiedziny chorych. Wieczorem o 18.00 Msza św. młodzieżowa.
5. W sobotę o 10.00 spotkanie wszystkich Marianek.
6. Kolekta w przyszłą niedzielę będzie na dalsze prace w naszym kościele.

7. Przygotowujących

się do zawarcia sakramentu małżeństwa informujemy, że nauki przedślubne w naszym dekanacie rozpoczną się w sobotę 16 marca o 19.00 w kościele św.

Katarzyny w Dobrzeniu Wielkim.

8. Dziękujemy

za dzisiejszą kolektę, za składane ofiary kolędowe i za posprzątanie kościoła.

W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Borek z ul. Pelargonii od nr

6 do 16. Dziękujemy również osobom chorym i tym, którzy pomogli im przybyć na spotkanie.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Pani Dyrektor Szkoły za przychyłność i życzliwość, a

Zespołowi Caritas za przygotowanie spotkania w szkole.

9. We

wtorek na plebanii o 18.00 spotkanie pielgrzymów wybierających się do Grecji *Śladami*

św. Pawła Apostoła. Dokonamy pierwszej wpłaty w wysokości 500 zł.

10. Wiele

wskazuje na to, że nasze tuje przed wejściem do kościoła zostały trwale

uszkodzone przez ostatni ciężki śniegi będą musiały zostać usunięte. To

miejsce zostanie na nowo zagospodarowane.

11. Wieczorny

różaniec: pon. ? Zwiastowania NMP /M. Niekrawiec/; wt. ? MB Pośredniczki łask

/I. Kijowska/; śr. ? Tercjarze św. Franciszka; czw. ? św. Faustyny /M.

Przywara/; pt. ? Narodzenia NMP /E. Świerc/.

Liturgia Święta w Parafii od 11.02 do 17.02.2019 r.

Poniedziałek 11.02.2019 – NMP z Lourdes

7.00

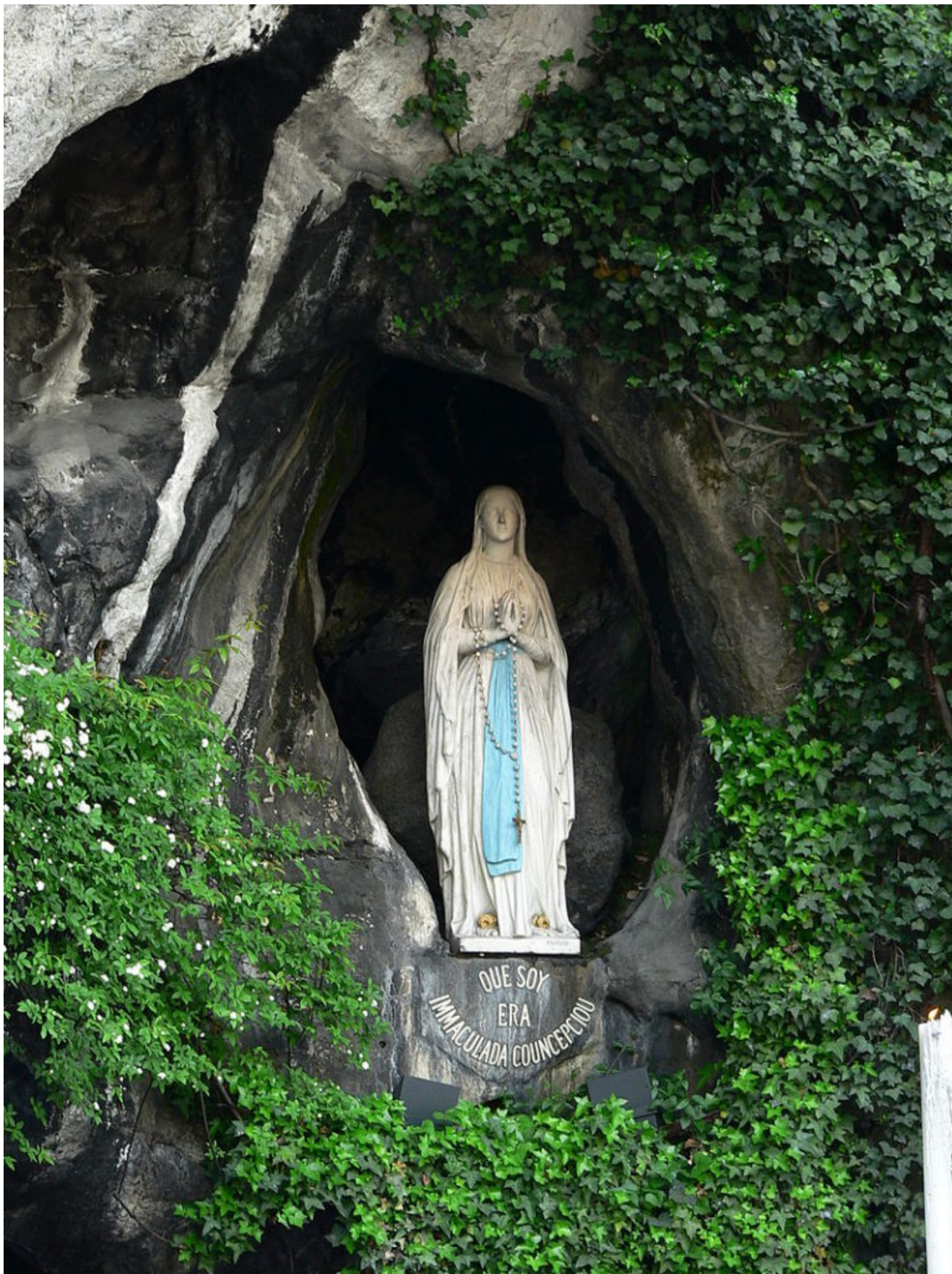
Do Matki Bożej z Lourdes z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz.

Wystub oraz za ++ rodziców obu stron.

17.00

Za wstaw. Matki Bożej NP z podz. za łaski, o zdrowie, dary Ducha Świętego i

Boże błog. dla syna Piotra Węgielewskiego z okazji urodzin.



Wtorek

12.02.2019

7.00 Za ++ Karola i Franciszkę Czok, synów Pawła i

Karola i dusze czyścicowe.

17.00

Za + męża Józefa Cuda z ok. ur. i 7 r. śm., ++ z pokr. oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

Środa

13.02.2019

7.00 Za + męża i ojca Otto Gallus w 2 r. śm., rodziców z obu stron, braci ks. Reinholda i Leona, szwagierkę Marię, szwagra Alfreda i ++ z całego pokr.

17.00

/szkolna/ Za wstaw. Św. Rodziny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Agnieszki i Józefa Stefaniszyn z ok. 20 r. małż., o opiekę Bożą dla dzieci i rodziców oraz o dar życia wiecznego dla + ojca Michała.

Czwartek 14.02.2019 – św. Cyryła i Metodego

7.00 Za wstaw. Matki Bożej i św. Józefa z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Walentego Skrzydło z ok. 70 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie.

17.00

Za ++ rodziców Marię i Józefa Piechota, Martę i Bernarda Malcherczyk, męża Edwarda, 3 szwagrów, dziadków, ++ z pokr. obu stron i dusze czyścicowe.

Piątek

15.02.2019

7.00

Za + męża Józefa Klemens z ok. ur., rodziców, rodzeństwo i dusze czyścicowe.

18.00

/młodz./ Za ++ dziadków Antoniego i Franciszkę Kiecok, Antoniego i Janinę Hess, chrzestnego Stanisława Hess i za dusze czyścicowe.

Sobota

16.02.2019

7.00

Za + Norberta Labisz w mc po śm.

18.00

/niedz./ Za wstaw. Matki Bożej NP z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Julianny Stasz z ok. 84 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie.

Niedziela 17.02.2019 – VI Niedziela Zwykła

7.00

Za ++ rodziców Annę i Pawła Labisz, siostrę Barbarę, ++ z pokr. Labisz, Okoń, Kobienia, Kurtz i Mika oraz za dusze czyścicowe.

8.15

/niem./ Za + męża Wenera Komor, rodziców, teściów i za dusze czyścicowe.

9.00

/św. Anna/ Za ++ rodziców Agnieszkę i Józefa Kansy, Klarę i Jana Kowolik, synów Jerzego i Reinholda, siostrę Annę Pasieka, ++ z pokr. obu stron i dusze czyścicowe.

9.30

Za ++ rodziców Gertrudę i Karola Kubiciel, Alicję i Józefa Warzecha, ++ z pokr.

obu stron oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

11.00 Za + ojca Gerharda Wójcik w r. śm., matkę Jadwigę, teściów Stanisława i Zofię Zychal, szwagra Marka Polok oraz za żyjących i ++ z pokrew. obu stron.

15.00 Nieszpory

16.00 Za + Teofilę Orepuk w 1 r. śm.

Refleksje pokoleńdowe?

RUzasadnieniem chrześcijańskiej kolędy jest otwarcie drzwi własnego domu dla łaski zbawienia. Najlepiej pokazuje to Ewangelia o Zacheuszu, który chcąc zobaczyć Jezusa, wszedł na drzewo, i usłyszał słowa: *Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.* A gdy potem to się stało, padły słowa: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu.* Kolęda nie jest ósmym sakramentem, jednak zapraszając do swego domu kapłana otwieramy drzwi Chrystusowi i zbawieniu, które nam niesie. Wspólna modlitwa, poświęcenie domu, rozmowa? Tak niewiele, by zbawienie stało się udziałem domu.



Pierwsze, o czym myślę po tej kolędzie, to rodziny, młode rodziny, z dwójką, trójką dzieci, albo oczekujący potomstwa. W tzw. nowych blokach, w nowo zbudowanych domach. Z różnych stron Polski, odnajdujący się w nowej rzeczywistości, w kościele parafialnym, w naszej wspólnotce. Serdecznie ich witamy i zapraszamy do wspólnej modlitwy. Życzymy dobrego zagnieżdżenia się w naszej wspólnotce, i oczekujemy, że wniesiecie do niej wiele świeżego powiewu Ducha Świętego. A potem, chciałoby się powiedzieć: długo, długo nic, pokoleniowa luka, bo młodzi albo na studiach, albo już za granicą, w poszukiwaniu lepszego życia. W wielu domach, zbyt wielu! sami rodzice, a właściwie dziadkowie, których dzieci już zdążyły ułożyć sobie życie gdzie indziej i jest małe prawdopodobieństwo, że kiedykolwiek wrócą. Oby często wpadały w odwiedziny, do domów, kiedyś w trudzie dla nich budowanych.

Spotkania kolędowe były też okazją do dzielenia się różnymi troskami życiowymi, które obecne są w naszych domach; przede wszystkim choroby, które nas dotykają, nie tylko te sezonowe, ale również te poważne, stanowiące czasami głęboki wstrząs w życiu konkretnych osób i ich rodzin. W naszej parafii codziennie modlimy się w intencji chorych, i tych, którzy z miłością im towarzyszą. Najczęściej życzymy sobie zdrowia, ale trzeba też prosić Boga o pogodzenie się z chorobą, gdy przyjdzie. W czasie kolędy zapewnialiśmy również o naszej bliskości dotkniętych różnymi przeciwnościami losu, zwłaszcza w życiu małżeńskim, rodzinnym (odejście od Kościoła, kryzys w małżeństwie?). W takich przypadkach szczególnie trzeba się modlić i szukać oparcia w Panu Bogu.

W rozmowach kolędowych często powtarzał się temat naszej odnowionej świątyni. Wyrażaliśmy wdzięczność i radość z powodu jej pięknego wyglądu i podejmowanych ciągle prac. Obiecaliśmy również korektę nagłośnienia, które – jak się okazuje, w niektórych miejscach jest niewystarczalne. Rzeczywiście, nagłośnienie też ma już swoje lata. Na razie zostały wymienione mikrofony na ołtarzu i ambonie, na bardziej nowoczesne i efektywne. Cieszymy się również z dobrego odbioru naszego Listu do Parafian i zamieszczanych w nim cotygodniowych rozważań.

Trud ewangelizacji jest wspólnym zadaniem nas wszystkich, a jej podstawy są zawsze te same: codzienna modlitwa, nawzajem za siebie, także za niewierzących, udział w życiu sakramentalnym, zwłaszcza niedzielna Eucharystia, spowiedź święta, najlepiej wiązana z I. Piątkami miesiąca. Tak ważna

jest aktywizacja, ożywianie wspólnot istniejących w naszej parafii, zwłaszcza Bractwa Różańcowego, i innych. Niech kolęda będzie Bożym błogosławieństwem, nie tylko dla naszych rodzin, ale dla dobra całego Kościoła.

Jeszcze raz, w imieniu swoim i ks. Wikarego Michała, pragnę podziękować za serdeczne przyjęcie, wspólną modlitwę i szczerą troskę o dobro Kościoła. **[proboszcz]**